

Urzędu Spraw Zagranicznych w Berlinie, który przekazał je do naczelnego organu Państwa SS skomasygowanego w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa III Rzeszy Niemieckiej w Berlinie.

3. Te bardzo rozległe i skuteczne działania protestacyjno-solidarnościowe w decydujący sposób przyczyniły się do wyrwania krakowskich uczonych ze szponów Państwa SS i Państwa KZ.

4. Z grona uczonych Wydziału Teologicznego UJ przykładowo można wymienić pismo interwencyjne księcia, ks. dr. Adama Sapięhy, krakowskiego Metropolity, dotyczące wszystkich profesorów i docentów, a także bardzo liczne działania interwencyjne watykańskich i wło-

skich służb dyplomatycznych oraz matematyka, logika niemieckiego, profesora Uniwersytetu w Münster Heinricha Scholzego, które uratowały ks. profesora Jana Salamuchę.

5. Opisane wyczerpująco działania protestacyjno-interwencyjne, zupełnie nieznane za granicą, w celu ich rozpowszechnienia i wyrażenia podziękowań ratującym winny być opublikowane w wersjach obcojęzycznych oraz przekazane przedstawicielom zagranicznych uniwersytetów, z których profesorowie uratowali życie krakowskim profesorom w apokaliptycznych czasach II wojny światowej. Odpowiednim miejscem historycznym może być na przykład Aula PAT.

Henryk Pierzchała

### Sprawozdanie z konferencji naukowej: „Dyskurs religijny w mediach”, Warszawa 22–24 XI 2007

Konferencja naukowa „Dyskurs religijny w mediach”, zorganizowana przez Komisję Języka Religijnego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katedrę Komunikacji Religijnej Papieskiej Akademii Teologicznej oraz Katolicką Agencję Informacyjną, odbyła się w dniach 22–24 listopada 2007 roku w Warszawie. Podczas trzech dni konferencji wygłoszono

20 referatów, których autorami byli nie tylko językoznawcy, ale i teolodzy, religioznawcy oraz socjologowie.

Trzy referaty dotyczyły zagadnień stricte medioznawczych. Wygłosili je: prof. Józef Majewski (Uniwersytet Gdański), ks. dr Krzysztof Marcyński (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), prof. Aleksander Woźny (Uniwersytet Wrocławski).

**Prof. Józef Majewski** (*Modele rozumienia relacji „religia a media”*) przedstawił trzy modele: instrumentalno-neutralnościowy, przeciwstawny oraz interakcji kulturowych. Zastanawiał się nad rodzajami interakcji, jakie zachodzą między mediami a religią, stwierdzając, że nie są to byty autonomiczne, ale – jako elementy składowe kultury – wzajemnie na siebie oddziałują. Media tworzą bowiem kontekst językowy kultury religijnej. **Ks. dr Krzysztof Marcyński** (*Kościół katolicki a media*) wyszedł od zdefiniowania pojęć: Kościół, hierarchia kościelna i władza kościelna. Podkreślił, że Kościół, rozpoznając znaki czasu, dostosowuje swój przekaz do aktualnych mediów. Pokazał poparcie Watykanu dla nowych sposobów przekazywania informacji. Jak stwierdził: Kościół (władza kościelna) nie może zrezygnować z mediów. Powinien dostosować swój przekaz do rodzaju mediów, by móc szybciej reagować na współczesne problemy świata. **Prof. Aleksander Woźny** (*Zapomniany dyskurs stanu wojennego. O roli polskojęzycznych edycji „L’Osservatore Romano” i Radia Vaticana w dobie zniewolenia mediów*) podkreślił, że „L’Osservatore Romano” i Radio Vaticana nie funkcjonują w polskim medioznawstwie. Przedstawił, w jakich warunkach docierały do polskich czytelników pierwsze numery pisma i przekaz radiowy w czasie stanu wojennego. Omówił, jakimi sposobami władze PRL utrudniały ludziom dostęp do me-

diów watykańskich. W Polsce stanu wojennego dokonała się bowiem rzecz znamienita – władza była bardziej skoncentrowana na mediach papieskich, robiła wszystko, by zdegradować dyskurs religijny. Działaniami tymi osiągnęła jednak efekt przeciwny do zamierzonego: nawet obojętni religijnie postrzegali media papieskie jako bardzo wiarygodne. Czasopismo i radio watykańskie uzyskały więc wtedy status pierwszego, to one nadawały na bieżąco, a oficjalna prasa polska grała rolę drugiego obiegu.

Najwięcej wygłoszonych referatów omawiało dyskurs religijny w mediach katolickich (13). Jedne z nich analizowały wymienione media pod kątem dyskursu prowadzonego na tematy religijne – dotyczące Kościoła Katolickiego (8), inne pod kątem dyskursu prowadzonego na tematy pozareligijne albo ukazujące problemy Kościoła z perspektywy innych wyznań bądź osób świeckich (5). Pierwszą grupę reprezentowali: dr Igor Borkowski (Uniwersytet Wrocławski), dr hab. Grzegorz Kubski (Uniwersytet Zielonogórski), dr Andrzej Kominek (Akademia Świętokrzyska), dr Katarzyna Zagórska (Uniwersytet Adama Mickiewicza), dr Małgorzata Nowak i dr Beata Kułak (Katolicki Uniwersytet Lubelski), mgr Aleksander Gomola (Uniwersytet Jagielloński), dr Jolanta Sławek (UAM) oraz dr Katarzyna Czarnecka (UAM).

**Dr Igor Borkowski** (*Definiowanie niedefiniowalnego – jak księża i byli*

księża interpretują znaczenie leksemu „powołanie”) zauważył, że w ostatnich latach media świeckie i katolickie oddają głos tym dwóm opozycyjnym grupom. Pojęcie „powołanie”, które wkroczyło do debaty publicznej i medialnej, jest różnie definiowane przez księży i przez eks-księży. Każdy z wypowiadających się chce je redefiniować (często w oparciu o osobiste doświadczenie), co w efekcie sprawia, że leksem „powołanie” staje się niedefiniowalny. Wypowiedzi księży o powołaniu często są pełne patosu, bardzo osobiste i profetyczne, co utrudnia debatę. Według nich powołanie jest stałe i niezmiennie. Zdaniem tak zwanych „eksów”, powołanie to raczej zbiór dyspozycji. Byli księża pytają, dlaczego Kościół, który tyle wysiłku wkłada w budowanie powołań, nie chce i nie umie angażować w działania kościelne ludzi, którzy odchodzą. **Dr hab. Grzegorz Kubski** (*Afekty w artykułach o tematyce religijnej na przykładach z „Niedzieli”*) przeanalizował wydania tygodnika „Niedziela” z czterech lat. Zauważył, że afekty występują w nim niezwykle rzadko, średnio w jednym numerze pisma pojawia/ją się jeden-dwa afekty. Referent podkreślił, że uczucia (zwłaszcza patos) odgrywają ważną rolę w piśmiennictwie wyznaniowym, które pełni funkcję formacyjną. Analiza wykazała, że w „Niedzieli” afekty występują głównie w felietonach i tekstach nieobiektywnych. Z negatywnych uczuć można odnaleźć:

rozpacz, smutek, żal, strach i pogardę, z pozytywnych: solidarność, życzliwość, miłość, radość, zachwyt i dziękczynienie. Badacz doszedł do zaskakującego wniosku, że mimo perfomatywnego formacyjnego celu, „Niedziela” nie bierze pod uwagę tego wymiaru egzystencji, jakim są afekty. **Dr Andrzej Kominek** (*O dwóch konkurencyjnych metaforach systemowych „walki dobra ze złem” na przykładzie czasopisma „Miłujcie się”*) pokazał, że opis świata duchowego w czasopiśmie „Miłujcie się” jest zdominowany przez metaforę walki, dla której polem bitwy jest dusza. Podkreślił kinestetyczny charakter analizowanych metafor. Wskazał również na pragmatyczny aspekt metaforyki militarnej. W omówionym obrazie walki Bóg jest dobrem, Szatan złem, a zwycięstwo zależy od właściwego przygotowania się (uzbrojenia) do nieuniknionego starcia. Badany materiał pokazał, że główne źródło odwołań stanowią teksty biblijne. Analizowana metafora walki charakteryzowała między innymi zamieszczane w czasopiśmie listy do redakcji, gdzie „dzielenie się zwycięstwami” jest często głównym celem piszących. **Dr Katarzyna Zagórska** (*Misja edukacyjna lokalnej radiofonii katolickiej*), omawiając zagadnienie misji edukacyjnej lokalnej radiofonii katolickiej, podkreśliła, że lokalność mediów jest elementem programowym i propagandowym. Tego typu radiofonie katolickie pełnią funkcje informującą, edukacyjną i rozrywkową, przy

czym funkcja edukacyjna nie zawsze jest równoznaczna z ewangelizacją. Radiofonie te podejmują też inicjatywy pozaprogramowe, np. organizowanie koncertów, współpraca z innymi rozgłośniami czy innymi mediami lokalnymi. **Dr Małgorzata Nowak i dr Beata Kułak** (*Wokół medialnej dyskusji nt. lekcji religii*) zanalizowały oficjalne wypowiedzi prasowe, zamieszczane na stronach internetowych czasopism katolickich i świeckich, dotyczące dyskusji na temat lekcji religii. Podjmowany w nich problem dotyczył decyzji włączenia stopnia z religii do średniej ocen. Autorki wskazały na podstawowy typ dyskursu, jakim była polemiczność. Skupiły się na leksykalno-syntaktycznej analizie wyrażania zgody i niezgody. Z analizy wynika, że omawiany dyskurs cechuje stylistyczna niejednorodność, typowy dla danego medium emocjonalizm, subiektywizm, stereotypowość przekonań. **Mgr Aleksander Gomola** (*„Wszyscy Kreteńscy kłamią” Analiza językoznawcza wybranych świętokrzyskich homilii radiowych biskupa Józefa Zawitkowskiego*) poddał analizie homilie z lat 2000-2006. Jej celem było określenie sytuacji katolików i Kościoła w Polsce po 10 latach demokracji poprzez wskazanie mocy perlokucyjnej wymienionych homilii. Autor zauważył, że wśród poruszanych przez biskupa wątków przeważają wątki patriotyczne, maryjne, natomiast brak jest w nich odniesienia do nauczania Kościoła. Pokazał też, że w

prezentowanych homiliach ich autor zwykle wykorzystuje metaforę życia wiejskiego, a główną formą przekazu kazań są poetyckie kompozycje złożone z kompilacji cytatów literackich i biblijnych, uznanych przez referenta za główny element perswazji biskupa. Aleksander Gomola na podstawie tej analizy określił odbiorcę wspomnianych kazań – jest nim patriota, katolik, mieszkaniec wsi. Pokazał również, że nakreślony przez bp. Zawitkowskiego obraz Polski jest obrazem kraju wyizolowanego i zagrożonego. Wykazał też niebezpieczeństwo tej formy przekazu, która poprzez zbyt duży ładunek emocjonalny wpływa znacząco na odbiór. **Dr Jolanta Sławek** (*Sposoby kształtowania i przekazywania informacji w tygodnikach katolickich*) poddała swoim badaniom takie tygodniki katolickie, jak: „Niedziela”, „Przewodnik Katolicki” i „Tygodnik Powszechny”. Materiałem badawczym były informacje dotyczące sytuacji arcybiskupa Stanisława Wielgusa. Okazało się, że najbardziej neutralny sposób przekazu informacji prezentuje „Przewodnik Katolicki”. „Niedziela” najczęściej posługuje się wyrazami nacechowanymi aksjologicznie i emocjonalnie. „Tygodnik Powszechny” dopuszcza kolokwializmy i frazeologizmy. Badania **dr Katarzyny Czarnieckiej** (*List do redakcji na łamach czasopism religijnych – formy i funkcje*) zostały oparte na analizie czasopisma „Miłujcie się” i „Przewodnika Katolickiego”. Praca ta po-

kazała, że stwarzanie więzi z czytelnikiem bywa w dużej mierze fikcyjne. W obu przypadkach listy do redakcji funkcjonują na zasadzie listu otwartego. Najczęściej zawierają one: pytania i prośby, wypowiedzi na tematy aktualne, świadectwa, nawiązania do tematyki publikowanych artykułów. W „Miłujcie się” listy do redakcji wspierają działania formacyjne.

Natomiast drugą grupę referatów reprezentowali: prof. Zbigniew Pasek (Uniwersytet Jagielloński), dr hab. Katarzyna Skowronek (Instytut Języka Polskiego PAN), dr Ewa Bobrowska (Uniwersytet Jagielloński), dr Katarzyna Leszczyńska (Akademia Górniczo - Hutnicza), dr Paweł Biniek (Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie) i mgr Katarzyna Perdzińska (Uniwersytet Warszawski).

**Prof. Zbigniew Pasek** (*Propaganda antykultowa w Polsce*) badania swoje oparł na analizie czasopism wydawanych przez stowarzyszenia katolickie. Jako ośrodki antykultowe w Polsce wymienił Stowarzyszenie Effata, Ruch Obrony Rodziny i Jednostki oraz centra informacyjne o sektach i nowych ruchach religijnych (np. dominikańskie). Podkreślił negatywny stosunek tych ośrodków do wszelkich nowych religii, pokazując, że autorzy katolickich informacji najczęściej posługują się językiem pseudonaukowym, językiem przemilczeń i uogólnień, deprecjonując przy tym osoby, które przeszły do innej wiary. Zarzucił tym ośrodkom stronniczość, która

doprowadza do nasilenia religijnych uprzedzeń. **Dr hab. Katarzyna Skowronek** (*Między prokreacją a prostytutką. Ciało w dyskursie prasy katolickiej na przykładzie „Niedzieli”*) wykazała, że w tygodniku „Niedziela” figuruje ciało, które powinno być: nieindywidualne, zdyscyplinowane i poddane rygorystycznym normom. Nagość jest wg czasopisma figurą pustki, a nagie ciało – przedmiotem, towarem. Strój w tekstach tygodnika staje się kategorią nie tyle estetyczną, co etyczną. Co ciekawe, autorkami rygorystycznych artykułów są przeważnie kobiety. **Dr Ewa Bobrowska** (*Walka o wartości w dyskursie radiomaryjnym*) próbowała narysować wizję świata społeczno-politycznego, opierając się na tekstach wiadomości prasowych w „Naszym Dzienniku”. Według dr Bobrowskiej świat ten zbudowany jest wokół obrazu wroga. Opisy skoncentrowane są na sytuacjach konfliktowych. Autorzy posługują się prostymi przeciwieństwami: silny, niemoralny, mający złe intencje oraz słaby, dobry, mający dobre intencje. W wizji tej mieszają się pojęcia wroga konkretnego i mitycznego. **Dr Katarzyna Leszczyńska** (*Dyskurs metaforyczny na temat Europy duchownych katolickich w Polsce na łamach tygodnika „Niedziela” od 1990 do 2004*) zbadała 289 wypowiedzi stu duchownych o Europie na łamach tygodnika „Niedziela”. Analiza ta pokazała, że Europa została przedstawiana jako: osoba, roślina, droga. Metafory ukazały też kontrast w opisie Europy

chrześcijańskiej i Europy zsekularyzowanej (pierwsza była określana jako zdrowa i pełna życia, druga jako poraniona i chora). Autorka wskazała też na domeny przestrzenne, ukazując motyw oddalania się bądź przybliżania się Europy do chrześcijaństwa. **Dr Paweł Binek** (*Poprawność polityczna w dyskursie religijnym*) definiując język poprawności politycznej, określił go jako rewolucyjny z założenia. Zauważalny jest w nim prymat pragmatyki nad semantyką. Język ten posługuje się retoryką sloganu, tworzą go takie mechanizmy, jak scjentyzacja czy redefiniowanie pojęć. Ma to znaczący wpływ na jakość dyskursu religijnego, w którym religia zostaje sprowadzona do poziomu ideologii, pełniącej rolę służebną. Refleksja teologiczna jest więc wtedy ważna, jeśli jest podporządkowana poprawności politycznej, co objawia się w zachowaniach typu: wypada mówić o religii tylko jako o formie terapii, stylu życia, ekspresji artystycznej. Efektem tego jest, według autora, zanik dyskursu stricte religijnego. Referent wskazał też na pokrewieństwo łączące język poprawności politycznej z językiem nazizmu oraz jego zbieżność z nowomową. **Mgr Katarzyna Perdzińska** (*Świat według Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej im. ks. Piotra Skargi na przykładzie portretu homoseksualistów*) na początku przywołała statutowy cel Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej im. ks. Piotra Skargi, którym jest obrona wartości chrześcijań-

skich, by potem, przez analizę stylu zamieszczanych na stronie internetowej Stowarzyszenia informacji, pokazać negatywny stosunek organizacji do homoseksualistów.

Problematyka dyskursu religijnego w mediach świeckich została zaprezentowana jedynie w trzech referatach. Autorzy dwóch z nich – dr Iwona Pałucka-Czeraniak (Uniwersytet Zielonogórski) i dr Artur Czesak (Instytut Języka Polskiego PAN) – oparli swe badania na tekstach pochodzących zarówno z mediów świeckich, jak i katolickich. Tylko jeden referat mgr Marty Dalgiewicz (Biuro Prasowe KEP) i ks. prof. Wiesława Przyczyny (Papieska Akademia Teologiczna) przedstawiał badania przeprowadzone wyłącznie na materiale z mediów świeckich.

Materiał badawczy przeanalizowany przez **dr Iwonę Pałucką-Czeraniak** (*Analiza sylwetki w prasie laickiej i katolickiej*) prezentował dwa korpusy tekstów. Pierwszy pochodził z lat 2005–2006 z gazet ogólnopolskich, a drugi z lat 2006–2007 z prasy katolickiej. Celem referatu była analiza zintegrowana (ilościowo-jakościowa) gatunku, jakim jest sylwetka. Badania wykazały, że gatunek ten jest w swej stylistyce niezależny od charakteru pisma i światopoglądu autora. Nie ma więc potrzeby wyodrębniania gatunku: sylwetka religijna. Na początku swego referatu **dr Artur Czesak** (*Śląski dyskurs religijny – między hieratycznością a poufalością*) nakreślił sytuację językową Śląska, uwarun-

kowaną społecznie i historycznie, by potem pokazać relację, jaka zachodzi między codziennym językiem Ślązaków a językiem religijnym. Okazuje się bowiem, że świadomość językowa Ślązaków nie pozwala na obecność dialektu śląskiego w liturgii czy w jakichkolwiek oficjalnych wypowiedziach na tematy religijne. Tematy te pojawiają się zwykle w tekstach folklorystycznych, takich jak np. „Gawędy Staska Kropiciela”, napisane przez księży Kominka i Gawlinę. Jak pokazał autor, jedynie takie formy mówienia o religii, które odnoszą się do folkloru, które folkloryzują życie religijne, są akceptowane przez szersze kręgi. Dialekt śląski został więc zakwalifikowany do języka potulności, który nie nadaje się do hieratycznego stylu liturgii – tam obowiązuje polszczyzna literacka. **Prof. Wiesław Przyczyna i mgr Marta Dalgiewicz** (*Czy dziennikarze przestrzegają zasad pisowni słownictwa religijnego?*) sprawdzili, czy dziennikarze przestrzegają zasad pisowni słownictwa religijnego. Przeanalizowali 200 artykułów z ośmiu kolejnych wydań gazet codziennych w okresie 8–16 czerwca 2007 (po Bożym Ciele). Okazało się, że dziennikarze na ogół poprawnie zapisują nazwy osobowe, najwięcej trudności sprawiają im natomiast nazwy instytucji i zwroty do osób duchownych.

Najbardziej ożywiona dyskusja towarzyszyła referatom analizującym dyskurs religijny w mediach

katolickich w kontekście podejmowanych przez nie tematów pozareligijnych czy ukazujących problemy Kościoła Katolickiego z perspektywy innych wyznań lub osób świeckich.

Swoistym podsumowaniem konferencji była dyskusja panelowa z udziałem znanych publicystów: Ewy Czaczkowskiej („Rzeczpospolita”), Alicji Wysockiej „Idziemy), o. Andrzeja Majewskiego SJ (TVP), Szymona Hołowni („Newsweek”) i Tomasza Terlikowskiego („Rzeczpospolita”), w której m.in. szukano odpowiedzi na pytanie, czy istnieją wyraźne różnice między dyskursem religijnym w mediach wyznaniowych i laickich. Publicyści zgodnie stwierdzili, że taka różnica jest bardzo widoczna. Alicja Wysocka zauważyła, że prasa katolicka nie inicjuje debat na tematy ważne dla Kościoła. Debaty te swój początek przeważnie mają w mediach świeckich, a katolickie ograniczają się jedynie do odpowiadania na postawione już problemy. Zdaniem Ewy Czaczkowskiej różnica wynika z przyczyn naturalnych – media świeckie interesuje przede wszystkim obecność Kościoła w życiu publicznym, a nie jego misja duszpasterska. Tomasz Terlikowski podkreślił, że różnica między mediami laickimi a wyznaniowymi dotyczy celu, jaki sobie stawiają. Zadaniem mediów kościelnych jest często rola rzecznika diecezji i biskupa lub Kościoła. Mają one przyjmować dyskurs całkowicie zgodny ze stanowiskiem

Terlikowski, jest brak dyskursu jako takiego. W mediach laickich natomiast dyskurs ustalony jest przez kulturę newsa – liczy się zasada: im gorszy news, tym lepszy news.

Postawiono publicystom pytanie, czy zgadzają się z tezą, że w dyskursie religijnym toczącym się na łamach mediów katolickich brakuje pogłębionej refleksji nad prawdami wiary i dylematami moralnymi, że sprawy religii są tam traktowane dość płytko? O. Andrzej Majewski zauważył, że choć od telewizji wymaga się pogłębionej treści, w istocie jest to niemożliwe, ponieważ telewizja nastawiona jest na przekaz emocji, a nie na, szczegółową debatę, na którą składałyby się długie wywody. Szymon Hołownia przekonywał, że nie ma sensu postulować obiektywizmu w mediach, jak podkreślał: one nigdy nie są i nie będą obiektywne. Zdaniem publicysty „Newsweeka” za dużo wymagamy od mediów katolickich, które „jednocześnie mają zaspokajać ego biskupa, prezentować stanowisko Kościoła i prowadzić dialog. Tymczasem media katolickie powinny się specjalizować. Powinny podejmować heroiczną debatę, ale muszą również stawiać pytania, a tego nie robią”

Pytano także o to, co robić, by dyskurs religijny był rzetelny. Okazuje się, że wina nie leży tylko po

stronie dziennikarzy. Problem dotyczy często samego Kościoła, jego przedstawicieli, którzy nie chcą o wielu sprawach wystarczająco informować. Zaproszeni dziennikarze uznali, że w Kościele Katolickim brakuje polityki medialnej (tylko kilka diecezji ma rzeczników prasowych). Jak powiedzieli – dopóki Kościół nie będzie współpracował z mediami, nie można liczyć na wyczerpujące informacje.

Kolejna kwestia, która podniosła (i tak gorącą) atmosferę dyskusji, dotyczyła osobistych poglądów dziennikarzy – czy powinni oni je ujawniać, czy też nie? Ewa Czackowska uważa, że publicysta piszący o sprawach religijnych musi mieć odpowiednie przygotowanie. Nie powinien ukrywać swoich poglądów, ale też nie powinien na siłę manifestować swojej wiary. Tomasz Terlikowski wprowadził tu ważne rozgraniczenie – stwierdził, że „dziennikarz informacyjny nie ma miejsca na manifestowanie wiary, inaczej niż publicysta, który jest od tego, by prezentować swój światopogląd” Szymon Hołownia był natomiast za tym, by otwarcie przyznawać się do swojej wiary, powiedział, że „manifestowanie swojego poglądu jest bardzo dziennikarskie i należy to robić, bo odbiorcy potrzebują ludzi wyrazistych i to ich angażuje”

Agata Grzelińska, Izabela Rutkowska